

W Piwnicy U Dziadka

happysad

Pamiętasz to miejsce w piwnicy u dziadka?
Kiedy przychodziła jesień, zrzucali tam węgiel i jabłka
i tam całowaliśmy się pierwszy raz.

Brałem wtedy Twoje ręce
i kładłem je sobie na twarz.
A skronie pulsowały gęściej,
gdy dłonie masowały lędźwie.
No a na górze szalała burza
i wiatr z miejsca na miejsce przeganiał piach.
Kałuże wypłyły podwórze do cna,
a buda ganiała psa.

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?

A kiedy przychodziła zima
i w mig w czarno-biały zmieniał się świat,
lizaliśmy paprocie na szybach
a mróz trzaskał jak bat.
No a jeśli wychylaliśmy nosa
no to tylko na moment nad staw
a co by rybom podać tlen
no ale póki jeszcze był dzień wracaliśmy pod dach.

Bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?

A na wiosnę i letnie dni radosne,
biegliśmy co świt na sad
i tam zwykle chichraliśmy się w głos.
Kiedy rosa łaskotała nas po stopach
podsadzałem Cię wtedy na wiśnie,
no i stamtąd strzelaliśmy do wron.
A pestki to była nasza broń,
a pestki to była nasza broń,
tak pestki to była nasza broń,
a dom to schron był nasz.

No bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?

A teraz, teraz to jest wojna
i dzień za dniem coraz bardziej kończy się świat.
Kolejna armia bogobojna, nie wiedzieć czemu upatrzyła sobie nas.
Strzelają do nas jak do wron,
tyle, że z ostrej broni ze wszystkich stron.
Kwiaty we włosach potargał wiatr,
jak smród po gaciach lata za nami strach.

No a my, a my to się nie znamy już prawie,
czasem napiszesz coś zza oceanu,
jakieś myśli ledwie poukładane
wrzucisz mi do skrzynki ze spamem.

Ale któregoś pięknego dnia
zaraz przed tym jak wszystko trafi szlag
ja sięgnę do pamięci dna
no i stamtąd wyciągnę ten ślad.

Bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?
No bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?